Zimna WÓDka

Oki

Na czczo, transparentne szkło
Dziwne w skutkach, o
Czarne niebo gdy pokrywa flakon szron
Szok, sh-sh... shot, szok, zimno
Zaraz gramy show, w sort wskocz
Po ćwiare masz kawałek, zimno
W sumie zwijam stąd
Pełno wódy nawet nie wiesz skąd, stąd
Wiem już o tym że to łączy i rozdziela
Jeszcze bardziej zrozumiałem kiedy tacie w oczy powiedziałem
Skończ, szok, kocham, bujam, teraz blok, kot, OK, I
Wydałem na nią dużo, dużo od niej dostałeś
Czym jest dużo skoro piszę teraz ten kawałek
Wszystko z głową, ale dookoła jakoś smutno
Patrzysz w lustro, zdrówko

I nie ma nie ma tu daleko słów mi brak
I zanim wylejemy krew na beton wódki daj
Chce się pożegnać z tobą, ale muszę się pojednać z kimś
Samym sobą, tak (właśnie tak)
I nie ma nie ma tu daleko słów mi brak
I zanim wylejemy krew na beton wódki daj
Chce się pożegnać z tobą, ale muszę się pojednać z kimś
Samym sobą, tak

Byle by mieć, byle by pić, byle by mieć sos
Byle by żyć wylewamy za to za często
O-o życie to piekło no o idziemy piękna drogą
Powiedz czemu piekło dźwiękom chce dać więcej niż tu flaszek pękło ja
k to pękło, jak to serce
Przecież gdyby pękło wersów, bym nie dał wam więcej
Problem w tym ze stoję dla mnie jak na pasach przejście
Przejść się muszę tyle, że nie sam w głowie mam za duże tam katusze,
ja w kapturze, nie wiem już od czego zacząć mam w naturze, coś dzikie
go jak w naturze
Na maturze napisałem, że to zmienia grad na burze
Ale zdałem polej, za to kolejkę i faja w buzie
Nie chce by to zaszło mi za skore mordo jak yakuzie
Dzisiaj wchodzę w jego skórę mordo tak na luzie
I nie wiem jak tu zadać zapytania ciągle wokół ludzie
Ciekawe czy kurwa jutro trzeźwy się obudzę

I nie ma nie ma tu daleko słów mi brak
I zanim wylejemy krew na beton wódki daj
Chce się pożegnać z tobą, ale muszę się pojednać z kimś
Samym sobą, tak (właśnie tak)
I nie ma nie ma tu daleko słów mi brak
I zanim wylejemy krew na beton wódki daj
Chce się pożegnać z tobą, ale muszę się pojednać z kimś
Samym sobą, tak

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!